

Warszawa, 6 lutego 2017 r.

Szanowny Panie Pośle,

my przedstawiciele małych i średnich firm, biegli rewidenci pragniemy wyrazić zaniepokojenie tym, co dzieje się wokół prac nad ustawą o naszym zawodzie. W mediach przetacza się dyskusja dotycząca tego, co w świetle nowej ustawy będzie nam wolno, a czego wolno nie będzie. W piątek, 3 lutego przedstawiciele firm zajmujących się zawodowo doradzaniem przedsiębiorcom jak unikać płacenia podatków w apelu przekazanym mediom oczekują od Pana posła, żeby pozbawić nas – biegłych rewidentów, którzy od dwudziestu pięciu lat stoją na straży uczciwości i przejrzystości polskich przedsiębiorców – prawa do pomagania naszym klientom.

Apel tej akurat grupy wcale nas nie dziwi, bo wielokrotnie słyszeliśmy, że doradcy podatkowi agresywnie przekonują naszych klientów do stosowania rozwiązań dających możliwość „optymalizowania podatków” – co tłumacząc na język polski oznacza unikanie podatków wykorzystując niejasności prawne. Wynagradzani są często prowizją od tego, co nie trafia do budżetu państwa. Tymczasem my, biegli rewidenci odradzamy stosowania rozwiązań, które uważamy za niebezpieczne dla przedsiębiorców. I to do nas, a nie doradców podatkowych coraz częściej klienci zwracają się z wątpliwościami jakie mają w sprawie prowadzenia swoich firm. Proszę więc nie mieć żadnych złudzeń, że chodzi o troskę o naszą niezależność. Chodzi o coś zupełnie innego, o wykluczenie nas z ważnej części rynku, o pozbawienie przedsiębiorców doradców, którzy pełnią w ich biznesach formę bezpieczników. Przy okazji chodzi też o zagwarantowanie sobie ustawowo usankcjonowanego monopolu doradców podatkowych na rynku doradczym.

Być może nie zostało to nigdy jasno wyartykułowane, ale biegły rewident to dla przedsiębiorcy swoistego rodzaju lekarz pierwszego kontaktu. Jak każdy lekarz doskonale znamy swojego pacjenta i nie jesteśmy zainteresowani działaniem na jego szkodę. Doradcy podatkowi albo tego nie rozumieją, albo celowo starają się pokazać nas jako profesję, na którą niezwykle łatwo wpływać i oddziaływać wizją dodatkowych zarobków z obszarów innych niż audyt. Być może tak działają autorzy apelu podpisanego przez 25 firm. Biegli rewidenci natomiast to przede wszystkim zawód zaufania publicznego, utrzymujemy się z tego właśnie, że potrafimy być niezależni w swoim osądzie. Każdy podpis złożony przez biegłego rewidenta jest komunikatem dla rynku, że coś zostało w rzetelny sposób zweryfikowane. Czy naprawdę myślą Państwo, że biegły rewident skuszony wizją dodatkowej usługi, ukryje w badaniu ważny fakt o kondycji firmy, czy może mniej wnikliwie przeanalizuje ryzyka? Czy potrafi Pan poseł wskazać choć jeden taki przypadek, a przecież co roku badamy dziesiątki tysięcy sprawozdań finansowych, a jednocześnie – w zakresie ściśle określonym prawem i kodeksem etyki – także doradzamy tym klientom.

Proszę wybaczyć emocjonalny ton, ale jesteśmy zaniepokojeni przekazem apelu z 3 lutego. W walce o przejęcie rynku podjęto bezprecedensowe działania, których nigdy wcześniej nie obserwowaliśmy. Wierzmy, że podejmując stosowne decyzje w sprawie ustawy, weźmiecie Państwo pod uwagę, że powierzyliśmy Wam – naszym przedstawicielom – mandat zaufania – dokładnie taki, jaki powierzają nam przedsiębiorcy. Wierzmy też, że w dwudziestopięciolecie istnienia naszej profesji, nie doprowadzicie Państwo do jej likwidacji, bo łączy nas wspólna optyka: dobro przedsiębiorców i związane z tym dobro kraju.

Przedstawiciele firm audytorskich / Biegli rewidenci

(-)